CENA 25 GROSZY wraz z dodatkiem

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 135 (8063). Niedziela, dnia 14 czerwca 1925 r. Rok XXXIII.

List z Górnego Śląska.

Katastrofa się zbliża. — Jeszcze kilka słów o położeniu na Śląsku. — Nie ma zamówień na węgiel, więc trzeba redukować siły robocze! Samobójstwa na porządku dziennym! — Nasza fałszywa polityka „gospodarcza". — Wysyłamy zboże, a sprowadzamy drogą mąkę. — „Kwiatki naszej biurokracji.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego.)

Katowice w czerwcu.

Niema innej rady — i tym razem zacząć muszę niestety od krótkiego opisu grozy położenia w Województwie Śląskiem. Naprawdę już bowiem najwyższy czas, ażeby w jakikolwiek sposób ratować już od blisko dwuch lat nędzą nękaną ludność, zwłaszcza ludność robotniczą. Robotnik, zwłaszcza górnik (hutnicy są nieco lepiej sytuowani"), pracujący tylko trzy dni w tygodniu, przy zarobku 60—100 złotych miesięcznie absolutnie nie jest w stanie wyżywić siebie, zwłaszcza jeśli posiada liczną rodzinę. Jeszcze gorzej jest z dziesiątkami tysięcy bezrobotnych. Te kilka złotych wsparcia ani na chleb i sól im nie starczą. Położenie jest tem groźniejsze, a przyszłość o tyle beznadziejniejszą, że zamiast spodziewanej oddawna poprawy, czy to przez wzmożenie się ruchu budowlanego, robót polnych i td. zauważyć można dalszy stopniowy wzrost bezrobocia.. Liczne kopalnie, a nawet huty, w dalszym ciągu redukują liczbę swych robotników, a jeśli jakieś przedsiębiorstwo chce uniknąć tej przykrej konieczności, musi redukować liczbę dni pracy. Horoskopy przyszłości całkiem czarno wyglądają. Niemcy bowiem, które na mocy konwencji genewskiej zobowiązane były aż do połowy b. r. sprowadzać część produkcji węglowej z Województwa Śląskiego. wypowiedziały dalsze zamówienia. Przyszło im to bardzo łatwo, bo i w Niemczech jest wielki zastój i własny ich węgiel w zupełności im wystarcza już od czasu, gdy francuzi ewakuowali Zagłębie węglowe Ruhry. Jeśli więc dotąd mieliśmy biedę z wyzbyciem się naszych zapasów węgla, to teraz po odpadnięciu tak poważnego konsumenta, jak Niemcy, musi być jeszcze gorzej, jeśli w ostatniej chwili rząd nasz nie znajdzie dla węgla śląskiego innych rynków zbytu. Tak na poczekaniu trudno je będzie znaleźć. Zawinili tu poczęści i śląscy właściciele kopalń. którzy już z chwilą objęcia Śląska przez Polskę powinni byli starać się o nawiązanie stosunków handlowych ze wschodem i południem, zamiast wpatrywać się z uporem w Berlin. Zarobili wprawdzie w czasach inflacji, wzbogacili się kosztem państwa i potem robotnika śląskiego, ale wskutek własnej krótkowzroczności politycznej i gospodarczej zarobek ten zno-

wu mogą utracić i częścią już utracili a ludność pchnęli w otchłań nędzy.

Nie będę się tu rozpisywał o rozmiarach tej nędzy i rozpaczy udzielającej się już szerokim sferom społecznym. Czytelnik łatwo je sam sobie wyobrazi. Wystarczy mi nadmienić tylko, że niema prawie dnia, ażeby prasa śląska nie notowała coraz to nowych wypadków śmerci samobójczej. z powodu nędzy i braku pracy: Ten się powiesił, ów zastrzelił, inny się utopił lub dał się przejechać przez pociąg, a są i tego rodzaju wypadki strasznej śmierci samobójczej, że nie jeden denat dosłowie sam wysadzał się w powietrze dynamitem, pakując sobie w usta kapsulkę z dynamitem, który przy pomocy lontu doprowadzał do wybuchu. Zaś po wypadkach śmierci z wycieńczenia i głodu lepiej zamilczę, jak również tym razem zamilczę o poprzednio już opisywanym rozwielmożnieniu się na Sląsku żebraniny, kradzieży i różnych zbrodni. o skutkach nędzy mieszkaniowej i t. d. Z pewnym uznaniem i nawet uczuciem dumy zaznaczyć tylko mogę, iż liczba tych wypadków czy zbrodni, nie jest za wielka w porównaniu do ogromu klęski, jaka nawiedziła biedny lud śląski, Gdyby coś podobnego było np. w Anglji czy we Francji — nie wiem czy ludność tamtejsza zachowywałaby się tak względnie karnie i wzorowo, jak lud polski na Sląsku.

• • •

Sądzę, że gdyby u nas było mniej narad kłótni, albo — jak kto chce — mniej zdań! — a w to miejsce było więcej energji, więcej woli, siły twórczej i decydowania, łatwo pokonalibyśmy trudność, która dla innych narodów nawet nie posiada cech jakichś trudności lub zawiłych problemów. Nasz Rząd usprawiedliwia nasz tegoroczny bierny bilans handlowy np. ten, że z powodu złych żniw zeszłorocznych musieliśmy dużo żywności sprowadzać z zagranicy i płacić za to złotem. Dobrze i zgoda na to: ale gdyby Rząd i inne czynniki dbały o to, aby w bieżącym roku w dalszym ciągu choćby w tych samych rozmiarach co w początkach roku zeszłego był podtrzymany eksport węgla i żelaza z G. Sląska byłby bilans nasz aktywnym mimo sprowadzania żywności z zagranicy, gdyż i my za węgiel i żelazo oczywiście zażądalibyśmy złota. Po za tem mała uwaga i zapytanie: Niemcy produkują może tyle zboża co i Polska, ale potrzebują go dwa razy więcej aniżeli Polska, gdyż Niemcy mają dwa razy więcej ludności od Polski. Niemcy zatem również sprowadzać muszą mąkę, a to nawet w latach urodzaju, gdzie mąkę albo częściej jeszcze zboże (zależnie od polityki każdorazowego rządu) zawsze przeważnie z Polski sprowadzali. I otóż we wszystkich sklepach sprzedaży produktów rolnych widzę mąkę niemiecką z pewnej znanej fabryki niemieckiej w Oleśnicy (Oels) na Slasku mieckim. (Nazwy firmy nie wymieniam umyślnie aby jej nie robić reklamy!) która wielkimi masami mąkę swoją importuje na Slask Polski i sprzedaje ją tutaj jako „Kaiserauszug“, czyli jako mąkę pszenną najdelikatniejszej jakości w cenach prawie takich samych, za jakie się sprzedaje w Polsce mąkę z polskich młynów!. Do tego bezpłatnie otrzymuje się woreczek z najlepszego lnu, gdyż mąka niemiecka zawarta jest w białych workach razem wagi 2 i pół kg. (5 funtów). Refleksje? — Takie się każdemu narzucić mogą. Skądże bowiem Niemiec może importować mąkę do Polski i to tanio, gdy Niemcy same sprowadzać muszą mąkę, a przedewszystkiem zboże z zagranicy, głównie z Polski i Ameryki?

• • •

Takich bezprzykładności mógłbym wyliczyć bardzo wiele. Nasza wygoda, nasza powolność nasza ciężkość myślenia. — choć w rzeczy samej nasza dusza słowiańska posiada wiele więcej fantazji od niemieckiej, zbitej w jeden całun myśli, tak różnej od tamtej, przecież posiadamy nawet swój „rodzinny“ biurokratyzm, który nam nie przystoi, gdyż jest tylko spuścizną po innych. Oto jeden z dowodów: pewien bardzo zasłużony lekarz, należący do Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach zamierzał wyjechać do Pragi na kongres lekarzy, ażeby tam wysłuchać cennego referatu, który interesował go bardzo, gdyż dotyczył chorób między górnikami. Lekarz starał się o wizę na wyjazd na ten kongres do Czechosłowacji, lecz zezwolenie na wyjazd otrzymał w chwili, gdy kongres w Czechosłowacji już się rozchodził...

Inny wypadek: W Istebnej, pięknej okolicy górskiej, Śląska Cieszyńskiego przy pomocy kapitału szwajcarskiego (10 milj. fr.) chciano założyć prawdziwy raj ziemski w Polsce. Ale stoi temu na przeszkodzie biurokracja. Ta oświadczyła pewnego razu, że ten a ten urząd już w tym wypadku nie jest kompetentny, ów drugi urząd znów, że tutaj wchodzi w rachubę ustawa o parcelacji, tak, że w rezultacie konsorcjum narazie zamilkło. Bo — pocóż „sypnąć“ dziesięciu miljonami złotych, nie wiedząc nawet, do jakiej kieszeni pieniądze te dostać się mają!.

ALEKSY PAJĄK.

TELEGRAMY.

Decyzja Rady Ligi Nar. niebyła niespodzianką dla Gdańska.

GDANSK, 13. (Pat.). Omawiając powzięte wczoraj przez Radę Ligi decyzje Gdańska Danz. Ztg. pisze: Orzeczenie Rady Ligi nie było żadną niespodzianką i obecnie okazuje się, że Rada Ligi pragnęła uniknąć jasnej i stanowczej decyzji i zyskać przez to na czasie. Polskie skrzynki pocztowe będą dalej wisiały, a Rada Ligi, która na swoim sztandarze wypisała hasło obrony słabych przygląda się spokojnie, jak prawo stojącego pod jej obroną w. m.. Gdańska są deptane: Wspominając o nowej procedurze w sprawach polsko-gdańskich dziennik zaznacza, że kryje ona w sobie niebezpieczeństwo przesunięcia punktu ciężkości we wszystkich decyzjach z Gdańska do Genewy, na które to niebezpieczeństwo bez względu na dobre stosunki Polski z Gdańskiem. Gdańsk będzie musiał zwrócić wytężoną uwagę.

Przesilenie w Senacie Gdańskiem.

GDANSK, 13. (Pat.). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu gdańskiego doszło do wybuchu przesilenia w senacie w. m. Gdańska. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajdowało się w dalszym ciągu trzecie czytanie budżetu na rok 1925. W dyskusji mówcy frakcji niemiecko-liberalnej, socjal-demokraci komuniści i frakcji niemieckiej partji ludowej reprezentujący znaczną większość sejmu wystąpili przeciwko senatowi który zdanie tych mówców opierając się na nacjonalistach doprowadził w. m. Gdańsk do ruiny. Mowy tych mówców potwierdziły w całości stanowisko koła polskiego, w którego imieniu dr. Panecki kilkakrotnie zarówno w sejmie poprzednim, jak i obecnym podkreślał, że nacjonalistyczna polityka senatu doprowadzić musi do katastrofy. W głosowaniu wszystkie poprawki liberałów co do skreśleń w dziedzinie policji zostały przyjęte. Nacjonaliści oświadczyli, że wobec tego głosować będą przeciw budżetowi spraw wewn., gdyż nie mogą przyjąć budżetu zawierającego tyle skreśleń w dziale policji. Następnie budżet spraw wewn. odrzucono 80 głosami przeciw 25. Po głosowaniu wice prez. senatu Ziehm oświadczył, że po takim wyniku głosowania senat natychmiast odbędzie posiedzenie i decyzje co do konsekwencji jakie musi wyciągnąć z tego wyniku głosowania zakomunikuje na najbliższem posiedzeniu sejmu.

Wobec dzisiejszego układu sił sejmu budżet na rok 1925 zostanie prawdopodobnie odrzucony. Następstwem tego będzie zapewne ustąpienie 14 senatorów parlamentarnych.

Prasa niemiecka w Gdańsku niezadowolona z decyzji Rady Ligi Narodów.

GDANSK, 13. (Pat.). Wczorajsza prasa niemiecka bardzo skąpo omawia orzeczenie Rady Ligi Narodów w sprawie poczty polskiej w Gdańsku, ograniczając się przeważnie do inspirowanych komentarzy przyznających się do poniesionej wczoraj w Genewie porażki. Wszystkie dzienniki niemieckie zgodnem echem potępiają Radę Ligi Narodów w sposób bardzo niesmaczny, zarzucając jej brak odwagi, poczucia odpowiedzialności oraz chwiejność.

Rezultat czerwcowej sesji Rady Ligi Narodów mimo protestu Gdańska zaaprobowała orzeczenie trybunału haskiego. Nie miała ona odwagi aby sprawę ostatecznie rozstrzygnąć lecz uciekła się do swego znanego sposobu postępowania powierzając właściwą decyzję komisji rzeczoznawców, i w ten sposób jeszcze raz dowiodła, że boi się brać na siebie odpowiedzialność za swą decyzję.

Niemcy otrzymają odpowiedz w przyszłym tygodniu.

PARYŻ, 13. (Pat.). Odpowiedź francuska w sprawie paktu bezpieczeństwa zostanie wręczona w Berlinie na początku przyszłego tygodnia. Z Brukseli nadeszło zawiadomienie, że rząd belgijski przyjmuje w całości ostateczną redakcję tego dokumentu.

Międzysojusznicza Komisja kontrolna pozostaje w Niemczech.

Leafield, 13. (Pat.). Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin podsekretarz stanu dla spraw zagr. Mac Neil w odpowiedzi na interpelacje oświadczył, że międzysojusznicza wojskowa komisja kontrolna pozostaje nadal w Niemczech, w celu dopilnowania wykonania przez Niemcy postulatów wyrażonych w nocie sprzymierzonych z dnia 2 b.m.

Sowiety chcą porozumienia z Niemcami.

WIEDEN, 13. (Pat.). Neue Freie Presse donosi z Moskwy: Wszystkie dzienniki sowieckie wskazują na potrzebę porozumienia między Rosją, Niemcami i Francją, celem utworzenia przeciwwagi dla Anglji. „Izwiestja“ twierdzą, że wpływy francuskie na kontynencie upadły i że Francja w dziedzinie polityki azjatyckiej powinna iść ręka w rękę z unją sowiecką. Pakt gwarancyjny jest skierowany zarówno przeciw Francji jak i przeciw unji sowieckiej i ma na celu odosobnienie obu tych krajów. Porozumienie między Francją a unją sowiecką kończą „Izwiestja“ jest naglącą koniecznością dla wzmocnienia stanowiska obu państw i stworzenia przeciwwagi dla hegemonji Anglji w Azji.

Rabunki w Szanghaju.

LONDYN, 13. (Pat.). Z Szanghaju donoszą że w Han-Kon tłum chińczyków zrabował kilkanaście sklepów i składów należących do cudzoziemców. Na żądanie angielskiego konsula generalnego krążownik Silbert został wysłany do Han-Kon.

Caillax wzywa ponownie do oszczędności

PARYŻ, 13. (Pat.). Na posiedzeniu Rady Ministrów Caillaux podkreślił ponownie konieczność jak najenergiczniejszego ograniczenia wydatków środkami i na warunkach o jakich mówił minister ostatnio. Rada Ministrów postanowiła przyłączyć się do dzieła przedsięwziętego przez Caillaux.

Koniec przesilenia w Grecji.

ATENY, 13. (Pat).. Jutro otworzony zostanie gabinet parlamentarny Kassandarysa lub Michalopopolosa.

W Belgji przesilenie trwa.

BRUKSELA, 13. (Pat.). Poullet zawiadomił króla, że zrzeka się misji utworzenia gabinetu.

Nowy poseł do Sejmu.

WARSZAWA, 13. Na miejsce ukraińskiego posła do Sejmu Kochanowicza ma wejść do Sejmu wybrany z listy „16" niejaki Sobolewski geometra ze Stopcow. Sobolewski znajduje się obecnie w więzieniu śledczym, jako podejrzany o kontrakt z G. U. P. i o udział w szeregu napadach dywersyjnych. Podobno otrzymał on depeszę z Moskwy tej treści: „Pozdrawlajem z posłom".

KRONIKA

— Kalendarzyk astronomiczny. W niedzielę, dn. 14 b.m. wschód słońca przypada o godz. 3 m. 15; zachód o godz 19 m. 57. Długość dnia godz. 16 m. 42, przybyło dnia godz. 8 m. 58. Nów przypada w niedzielę, dn. 21 b.m.

— XI Poranek Muzyczny orkiestr 29 p. S. K. pod kierown. kap. Ksionka odbędzie się w niedzielę, 14 bm., w Swietlicy tegoż pułku bez udziału p. M. Wiłkomirskiego. Program koncertu następ.: „Muzyka Baletowa" z op. „Żydówka"—Halevy. Uw. z op. „Biała Dama"—Boieldien. „Czardasz № 3 Gungl." „Przebudzenia się lwa" Konstki. „Tańce Indyjskie" z op. „Lakme"—Delibes wyk. orkiestry. „Cygańskie tańce"—Sarasate wykona p. Halsztok przy akomp. orkiestry. Początek o 12 m. 30 po południu.

XII ty i ostatni w b. sezonie Poranek Muz. odbędzie się 21 b. m.

— Egzamin. W sali Tow. Muzycznego, w piątek dnia 19 bm., odbędzie się egzamin uczenic i uczniów miejscowej nauczycielki muzyki p. z Raszewskich Wilkanowiczowej. Dochód przeznaczony na „Sierociniec" księdza Marcuzalskiego.

Początek o g. 5 popoł.

— Zielony Kakadu. Wczoraj dn 12 bm., „Zielony Kakadu" wystąpił z nowym programem. Program rozpoczął p. Burłak odśpiewaniem cudownego prologu z „Pajaców". Następnie dano znakomity skecz „Kolombina" według Dumasa. Tytułową rolę odtworzyła p. Z. Kiełczewska. W „Kolombinie" p. Kiełczewska wykazała całą pełnię swego talentu. Kreacja jej była bez zarzutu, opracowana w najdrobniejszych szczegółach. Bardzo dobrym partnerem jej w roli „Pierrota" był p. Gorjainow. Pozatem dano cały program składany. Na wyróżnienie zasługują, „Wańka-Tańka" i chór br. Zajcewych.

Przy fortepianie doskonały akompanjator p. Szymkiewicz. Niestety fortepian jest fatalny. Conferencier p. Gorjainow zapowiedział na dzisiaj trzeci nowy program.

— Łódź walczy z alkoholizmem. Gmina miejska m. Łodzi rozpoczęła planową akcję w dziedzinie zwalczania alkoholizmu zwłaszcza u dzieci W tym celu Sekcja Hygjeny Szkolnej przy Wydziale Oświaty i Kultury przeprowadziła we wszystkich szkołach miejskich ankietę w sprawie spożycia alkoholu. Na zasadzie nadesłanych odpowiedzi widzi się że większość dzieci używa alkoholu już od 3—4 lat, alkohol dają dzieciom przeważnie rodzice i opiekunowie Dzieci nie pijących alkoholu prawie, że niema. Obecnie przy Wydziale Opieki Społecznej Magistratu zorganizowano sekcję do walki z alkoholem, ankieta powyższa ułatwi zadanie szerzenia propagandy wśród młodzieży.

— Mąka i chleb nie zdrożeją. W związku z rozpowszechnionemi pogłoskami o mającej rzekomo nastąpić podwyżce cen mąki i chleba, dowiadujemy się, że istotnie zainteresowane w tej podwyżce czynniki starają się sztucznie podnieść ceny. Tymczasem sytuacja na rynku nie wymaga wzrostu cen. Władze administracyjnie wydały już szereg zarządzeń, które mają nie dopuścić do sztucznego podniesienia cen chleba i mąki.

— Fałszywe 10-o i 20-o złotówki. Jak informuje Bank Polski w obiegu ukazały się nowe falsyfikaty biletów złotowych.

— Sprostowanie. W Nr. 134 Gaz. Kal. w zmiance o procesji Bożego Ciała wkradła się omyłka. Pienia religijne wykonane zostały **nie** przez chór „Ogniska" pod batutą p. M. Jasińskiego a przez chór św. Mikołaja pod batutą p. J. Herbicha, co się niniejszem prostuje.

— Pomnik spiżowy Bolesława Chrobrego ma stanąć przed katedrą Gnieźnieńską.

ODEZWA KOMITETU!

W dniu Narodzenia Pańskiego ubiegłego roku upłynęło lat dziewięćset od wiekopomnego dziejowego zdarzenia, koronacji Bolesława Chrobrego W kościele pierwszej Metropolii Polskiej, w czcigodnej katedrze Gnieźnieńskiej, przy grobie Biskupa i Męczennika św Wojciecha, serdecznego swego przyjaciela, uwieńczył pierwszy z Piastów bohaterską swą skroń koroną królewską

Celem uroczystego obchodu tego historycznego wspomnienia, powołany przez obywateli miasta Gniezna niżej podpisyny komitet wydał już był na sam dzień rocznicy odezwę z zapowiedzią urządzenia w dogodniejszym czasie ogólno-narodowego obchodu, i upamiętnienia drogiej sercu każdego polaka rocznicy postawieniem przed katedrą Gnieźnieńską, z którą Chrobrego tyle łączyło wspomnień, pomnika, godnego twórcy państwowości polskiej

Uroczystość, nad którą patronat łaskawie przyjęli p. Prezydent Rzeczypospolitej i X. Prymas odbędzie się w Gnieźnie w początku września br.

Z postawieniem pomnika dla Chrobrego złączone jest nieodzowne odnowienie zewnętrznego widoku upośledzonej przez rządy zaborcze katedry Gnieźnieńskiej, na który to cel komitet nie rozporządza również koniecznymi środkami. • Wychodząc z założenia, że pomnik, stawiany w starej Piastów stolicy i kolebce polskiego narodu pierwszemu polskiemu królowi, wielkiemu budowniczemu historycznej Polski, pod którego berłem zgromadziły się wszystkie szczepy lechickie, nie tylko powinien zawdzięczać swe istnienie prywatnej munificencji, ale powstać winien zbiorowym groszem wszystkich synów odrodzonej Ojczyzny, zwraca się komitet, ufny w skuteczny oddźwięk wezwania, wychodzącego ze starego Gniezna, do najszerszych kół społeczeństwa z gorącą i usilną prośbą o przysłanie ofiar, które skierować prosimy do Konsystorza Arcybiskupiego w Gnieźnie na konto nr. 205015 w Pocztowej Kasie Oszczędności w Poznaniu.

Komitet.

— Kradzieże.

Została aresztowana Borys Józefa, zamieszkała przy ul. Lipowej 25 za kradzież chustki na szkodę Urbaniaka Franciszka zam. w Szadku i przekazana p. Sędziemu Sledczemu w Kaliszu.

Lewkowicz Balcia zam przy ul. Piaskowej Nr. 20, zameldowała o kradzieży kubków srebrnych i materjału łokciowego wartości 300 zł. przez nieznanego żebraka, który podczas pościgu skradzione rzeczy porzucił i zbiegł. Żebrak ów jest wyznania mojżeszowego. Dochodzenie w toku.

Wieczorkiewicz Józefa zam. w Łodzi przy ul. Nowo-Zarzewskiej 51 została aresztowana na gorącym uczynku kradzieży materjałów łokciowych wartości 300 złotych na szkodę Karola Milsztajna zam. w Gł. - Rynek 31 i przekazana władzom sądowym.

— **Bibljoteka domowa.** „W każdem mieszkaniu powinny być książki. Zapamiętajcie, że mieszkanie bez książek jest jeszcze ciemniejsze niż mieszkanie bez lampy. Mieszkanie bez książek nie jest mieszkaniem lecz jaskinią"—mówi Wacław Grabiński. I słusznie. Nie jest tylko czczym frazesem, że książka i wiedza to światło! Wiedzą i książką narody Zachodu stanęły na wyżynach cywylizacji i potęgi stąd płynącej. Wiedza i książka naród nasz tylko wynieść może na szczyty mocarstwa. Tylko oświata musi znaleźć dla siebie miejsce w każdym polskim domu, w każdym domu znaleźć się musi miejsce na książki, z których czerpać będzie dzisiejsze i przyszłe pokolenia swą wiedzę, naukę życia i ukochanie życia i kraju. Dziś w ogólnym, postępie naprzód idąc, i w Polsce znaleźli się ludzie, których ambicją jest uprzystępnić każdemu, najbiedniejszemu nawet, kupowanie książki. Wszak 40 groszy na dobrą polską książkę każdy znajdzie, a tyle kosztuje książka wydawana przez „Bibljotekę Domu Polskiego". I aby dla książek tych kącik w domu znaleźć „Bibljoteka ofiarowuje swoim czytelnikom ozdobne szafki darmo. Taka więc możność założenia domowej bibljoteki istnieje w granicach każdego budżdtu domowego.

Nadesłane.

— **Z Kaliskiego Oddziału Towarzyst. Wzajemnej Pomocy b. Wychowawców Kaliskich Szkół Srednich.** Zarząd Oddziału podaje do wiadomości b. wychowawców szkół średnich, zamieszkałych na terenie b. gubernji Kaliskiej (za wyjątkiem powiatu Łęczyckiego), że oddział rozpoczął swoją działalność i uprzejmie prosi o wpłacanie zaległych i bieżących składek do Banku Ziemi Kaliskiej, na rachunek oddziału, lub też na ręce Skarbnika oddziału p. rejenta Sikorskiego (gmach Sądu Okręgowego—pokój nr. 8).

Składka członka rzeczywistego na rok 1925 wynosi zł. 12, wspierającego zł. 6, studenci opłacają zł. 6.

Siedziba oddziału—Bank Ziemi Kaliskiej.

W poczet członków mogą się zapisywać b. wychowańcy i wychowanice Kaliskich Szkół Srednich, którzy do roku 1914 ukończyli conajmniej 4 klasy, a po tym roku uzyskali matury.

W przekonaniu, że Szanowni Koledzy, mając w pamięci miłe chwile spędzone podczas Zjazdu Koleżeńskiego w r. 1923 i wygłoszone wówczas hasła, przez nadesłanie skromnej składki członkowskiej, zechcą zaznaczyć swą solidarność w celu przyjścia z pomocą naszym Kolegom, tej pomocy potrzebującym.

Prezes W. Młynarski.

Sekretarz J. Wize.

Kalisz, d. 5 Czerwca 1925 r.

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.